

(Corriere della Sera - L.Valdiserri) Gdybyśmy wrócili wstecz, do momentu po meczu CSKARoma, Morgan De Sanctis nigdy nie pojawiłby się przed mikrofonami. Jego słowa wywołały wiele hałasu i nie spodobały się wielu kolegom i kibicom. Aż tak, że wczoraj zrehabilitował się w wypowiedzi dla ANSA.

To gest, który zwraca mu honor. De Sanctis przeżywa, profesjonalnie, niełatwą sytuację. Latem poddał się operacji łokcia i rozpoczął przygotowania do sezonu później od wszystkich. Ominął całe Precampionato i odzyskał swoje miejsce w pierwszym meczu sezonu, na Olimpico, przeciwko Fiorentinie. W przeciwieństwie do poprzedniego sezonu, gdzie zostawił przestrzeń Skorupskiemu tylko w 1/8 Coppa Italia i w ostatnich meczach sezonu ligowego, które nie miały znaczenia, w tym sezonie zabrakło go dwa razy z powodu kontuzji (Manchester City i Bayern) i dwa razy w związku z zaplanowaną rotacją (Cesena i drugi mecz z Bayernem).

Brak obrony, która w zeszłym sezonie nie traciła goli w lidze (Maicon, Benatia, Castan, Balzaretti) ukarał De Sanctisa. Jego wydajność była niższa i widać było problemy w grze nogami i przy wybiciach piłki, na tyle, że wszyscy rywale zaczęli grać z Romą wysokim pressingiem. Problem bramkarski zatem istnieje i jest lista graczy, nad którymi pracuje się na przyszły sezon. "Włoskim" nazwiskiem jest Neto, Brazylijczyk z Fiorentiny, który posiada doświadczenie w Serie A (55 meczów) i jest młody (25 lat) i któremu zwłaszcza kończy się kontrakt. Neto byłby zadowolony przechodząc do Romy i na razie nie odnowił umowy z zespołem Viola. "Zagranicznym" nazwiskiem jest Francuz Stephane Ruffier, numer jeden Saint Etienne, którego zna dobrze Garcia. W przeciwieństwie do Neto ma kontakt: do 2018 roku. Ma 28 lat i dwa razy zakładał koszulkę reprezentacji Francji.

A De Sanctis? Jego kontrakt wygasa, ale powinien zostać odnowiony na jeden sezon, jednak nie w roli gracza wyjściowego składu. Pomysłem jest koszulka numer dwa, zanim wejdzie do kadry kierowniczej jako trener lub dyrektor. Od dziś jednak, do czerwca, może się zmienić wiele rzeczy.

A Skorupski? Zostanie odesłany, aby grać regularnie i aby w pełni go ocenić. W Trigorii myślą, że mają w ręku dobrego bramkarza, z wielkim marginesem rozwoju, jednak wciąż niegotowego do bycia numerem jeden, któremu powierzy się zespół z wielkimi ambicjami i równie wielką presją. Czy przewidywane są naprzemienne występy w lidze De Sanctisa i Skorupskiego od niedzielnego meczu z Interem? Najwyraźniej nie. Inaczej wygląda sprawa meczu czternastej kolejki, ponownie na

Olimpico, z Sassuolo. Przy tej okazji, na cztery dni przed meczem z Manchesterem City, który będzie prawdziwym finałem, Garcia może posiadać argument do zrobienia rotacji. Mecz z Sassuolo będzie okazją dla Skorupskiego i być może dłuższego występu Strootmana, który znalazł się na celowniku krytyki, wraz z Garcia po swoim wyjściu na boisko w Moskwie.

Autor: abruzzi